

W 33 rocznicę zwycięstwa

- * Akademie i wieczornice * Wielka manifestacja w Gdyni
- * Warty honorowe i kwiaty w miejscach pamięci narodowej
- * Spotkania kombatanów * Wiece w Elblągu

TA data na trwałe wpisała się do historii ludzkości. Dzień 9 maja 1945 r. zamknął tragiczną kartę dziejową, zapisaną przez faszystów i krwawo zmagania między nimi a zwyciężczycami.

Wano, choć świeżo jeszcze w pamięci ci tkwią obrazy zniszczeń i ludzkich tragedii; wiatowano na cześć pokoleń, chociaż bohaterów tamtych dni czekał boźmiar pracy przy odbudowie i tworzeniu od nowa tego

wszystkiego, co zmioła z powierzchni ni ziemi wojenna tragedia. Choć minęły już 33 lata, czas nie zatarł tamtych dni w pamięci pokoleń. Sprawa utrzymania pokoju jest stale aktualna, a widmo wyścigu zbrojeń i nowych, jeszcze groźniejszych w skutkach, broni — to groźba wciąż realna, której społeczeństwo polskie mówi NIE!

Obchody Dnia Zwycięstwa w Trójmieście zainaugurowano akademiami, apelami i spotkaniami z udziałem kombatanów, żołnierzy Lud-

(Dokończenie na str. 2)

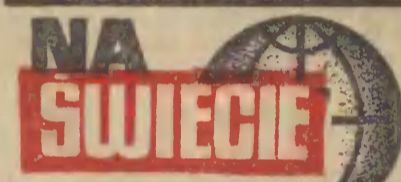


E. Gierek przebywał w woj. krośnieńskim

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przebywał 5 bm. w województwie krośnieńskim, zapoznając się z dorobkiem i głównymi problemami społeczno-gospodarczymi tego regionu.



N/z: w Zakładach Urządzeń Naftowych w Krośnie. Edward Gierek w rozmowie ze ślusarzem brzdajcą Czesławem Penarem.



BLISKI WSCHÓD

W sobotę o godz. 1.10 czasu miejscowego w południowo-wschodniej części Bejrutu wybuchł gwałtowny atak. Wymiana ognia artyleryjskiego, moździerzy i z broni maszynowej nastąpiła między zbrojnymi siłami ONZ w Libanie (UNIFIL), Emanuelem Erskinem.

W informacji jakiej napłynęła dziś rano nie podaje się ani co było przyczyną walk, ani też jakie siły są w nich zaangażowane.

W Bejrucie odbyło się w piątek spotkanie przewodniczącego Komitetu Wykonawczego OWP, Jasera Arafata, z dowódcą tymczasowych sił zbrojnych ONZ w Libanie (UNIFIL), Emanuelem Erskinem.

PORTUGALIA — HISZPANIA

Król Hiszpanii, Juan Carlos oraz prezydent Portugalii, Ramalho Eanes dokonali w piątek po południu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dziesięcioletniego układu o przyjaźni i współpracy między obu krajami, podpisanego w Madrycie w listopadzie ub. r.

ARESZTOWANIE S. GANDHIEGO

Sąd Najwyższy Indii zastosował miesięczny areszt wobec Sanjaya Gandhiego — syna byłego premiera Indii, Indiry Gandhi. Sąd stwierdził, że Sanjay Gandhi próbował wpływać na świadków w sprawie kryminalnej jaką mu wytoczono. Dotychczas odpowiadał on z wolnej stopy.

PO AGRESJI RPA

W piątek późnym wieczorem zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ aby omówić sprawę agresji RPA na terytorium Angoli. Przedstawiciel Angoli, Elisio de Figueiredo zakomunikował, że rząd Pretorii mimo zapewnień o wycofaniu się nadal kontynuuje akcję zbrojną i pozostawił na terytorium Angoli swoje oddziały wojskowe.

SPRAWA A. MORO

Mimo zapowiedzianego w komunikacie nr 9 „Czerwonych Brygad” wydania wyroku śmierci na Aldo Moro w kalach politycznych Rzymu panuje przekonanie, że przywódca chrześcijańskich demokratów żyje.

KATASTROFA W METRZE

W wyniku katastrofy jaka wydrzymała się w piątek na stacji metra madryckiej „Amerycas”, w sobotę w szpitalach pozostawało 29 osób. Ich stan był ciężki. Padają się, że wskutek katastrofy rany odniosło ogółem 127 osób.

E. Gierek, w towarzystwie gospodarzy województwa z I sekretarzem KW PZPR Kazimierzem Baławędrem i wojewodą krośnieńskim Stanisławem Szczępanim, odwiedził największy na Podkarpaciu zakład przemysłowy — Sanocką Fabrykę Autobusów.

Kolejnym etapem wizyty były Krośno Huty Szkła — kombinat wytworzący 1/4 krajowej produkcji szkła gospodarczego i technicznego oraz przeszło 90 proc. włókna szklanego.

Zarówno w „Autosanie”, jak i w Zakładzie Włókna Szklanego Krośno Huty Szkła, E. Gierek interesował się metodami pracy załóg tych zakładów, pozwalającymi efektywnie wprowadzać postęp techniczny i doskonalić jakość wyrobów.

Następnie E. Gierek odwiedził Zakłady Urządzeń Naftowych „Naftomet” w Krośnie.

Na zakończenie wizyty Edward Gierek spotkał się z Egzekutywą KW PZPR w Krośnie.

Pogoda na jutro
Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie małe. Temperatura od plus 5 st. C do 8 st. C, rano do 15-19 st. C w ciągu dnia. Wiatry wschodnie i południowo-wschodnie, umiarkowane.

Tornado na Florydzie



4 bm. nad miejscowością Largo w stanie Floryda przeszło tornado. Najbardziej ucierpiał budynek miejscowej szkoły (na zdjęciu), który został kompletnie rozbity. 2 uczniów poniosło śmierć, a 100 zostało rannych.

CAF — UPI — Telefoto

Ile kosztuje angielska monarchia?

Flirty albo praca

Siostra Elżbieta II, księżniczka Margaret, która przed laty poślubiła lorda, co wówczas uznane było za rzecz szokującą, od dłuższego czasu flirtuje z młodą dziewczynką znaną jako Llewellyn, Anglik, która dawno już wyzwoliła się z wiktoriańskiego rytuału, gotowa byłaby zaakceptować te flirty w królewskiej rodzinie, gdyby nie jeden fakt: ośmioletnia księżniczka otrzymuje od państwa pensję około 2 tysięcy dolarów... tygodniowo. Za pensję tę obowiązkowa jest spełniać pewne publiczne czynności: otwierac wstęgi, przemawiać, przecinać wstęgi i pokazywać się tam gdzie trzeba. Ale

(Dokończenie na str. 2)

WIECZÓR wybiera

GDANSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 103 (6652) 6, 7, 8 i 9 maja 1978 r. Cena 1 zł

Mówią przedstawiciele gdańskich środowisk twórczych Żyć i pracować w pokoju

Z okazji 33 rocznicy zwycięstwa zwróciliśmy się do kilku znanych w Trójmieście przedstawicieli środowisk twórczych z prośbą, aby na gorąco odpowiedzieli nam, jakie skojarzenia łączą się im z datą 9 maja, jak jest ich osobisty stosunek do problemu wojna — pokój. Oto co nam powiedzieli:

Wiesław Kobylński — prezes gdańskiego oddziału ZPAP, Tysiącletnia historia naszego państwa dowodzi najlepiej, że tylko w okresach pokoju możemy natowarować rozwój rodzimej kultury. Dziedziczywność spuścizny i tych dobrych okresów rozwoju, postępu kiedy to tworzyli się najlepsze tradycje postępowej myśli i tych burzliwych, niedobrych, które

pozostawili głęboki ślad w psychice narodu. Przynajmniej musimy w interesie milczącej muzyki i jest to stwierdzenie oczywiste. Ludzie sztuki z natury przeciwnikami wojen. Tylko w warunkach pokojowych, mała, w warunkach wzajemnego porozumienia, współpracy z kulturą innych narodów, mogą oni istnieć i tworzyć. Wzajemne inspiracje twórcze w skali międzynarodowej służą rozwojowi kultury, gwarantując pełny rozwój osobowości twórczych. Tworzyć — to znaczy rozumieć, a to możliwe jest tylko w klimacie odprężenia, poszanowania odmienności, wzajemnej fascynacji. Pamiętam wojnę jako mały chłopiec, nie brałem w niej udziału, ale to, co pamiętam, pozostało trwałe ślad w mojej wyobraźni. Te sceny śnią mi się jeszcze po nocach. Mój syn pisze właśnie ma-

ture na temat II wojny. On inaczej traktuje ten temat. Należy do pokoleń, które nie zna wojny. To dla niego już tylko historia. Chciałbym aby zawsze mógł wierzyć, tak jak obecnie, że pokój jest czymś oczywistym i naturalnym. I nie chodzi tylko o pokój, ale o pokojowe współistnienie, o klimat, w którym można spokojnie tworzyć. Ja np. brałem udział, jako kierownik zespołu, w projektowaniu wyposażenia transatlantyki „Stefan Batory”. To było posunięcie — tempo, zakres robot. Zdaję sobie sprawę, że takie

(Dokończenie na str. 2)

Najważniejszym zadaniem: rozbrojenie i wyeliminowanie groźby wojny jądrowej

Rozmowy L. Breżniewa z H. Schmidtem

W rezydencji Gymnich kontynuowane były w piątek rozmowy przybywającego z wizytą oficjalną w Bonn Leonida Breżniewa z kanclerzem RFN, Helmutem Schmidtem.

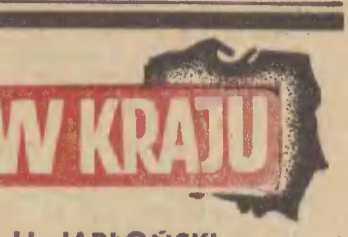
Jak informuje agencja TASS dokonano wymiany poglądów na problemy polityki międzynarodowej będącej przedmiotem wzajemnego zainteresowania, a zwłaszcza dotyczące bezpieczeństwa i rozbrojenia oraz odprężenia w Europie. Podkreślono, że aktualne jest zadanie umacniania odprężenia politycznego odprężeniem militarnym. Obie strony podkreśliły, że nie ma rozsądnej alternatywy dla odprężenia i że stanowiska Związku Radzieckiego i RFN w tak zasadniczej sprawie naszych czasów, jak odprężenie i pokój, nie są rozbieżne.

Podkreślano wielką wagę przestąpienia porozumień z Helsinek dla sprawy powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

Podczas rozmowy dano wyraz wzajemnemu zainteresowaniu w rozszerzeniu i pogłębieniu współpracy między ZSRR i RFN, w dalszym rozwijaniu i umacnianiu odprężenia oraz wzbogacaniu współpracy państw europejskich o nowe formy.

Następnie Leonid Breżniew wydał śniadanie na cześć prezydenta RFN, Waltera Scheela i kanclerza federalnego Helmuta Schmidta.

W przemówieniu wygłoszonym podczas śniadania Leonid Breżniew powiedział m. in., że wszystko to,



H. JABŁOŃSKI PRZYJAŁ DELEGACJĘ „PRO SINFONIKI”
W związku z 10-leciem młodzieżowego ruchu miłośników muzyki „Pro Sinfonika” przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przyjął w Belwedrze delegację reprezentującą ponad dziesięciotysięczną rzeszę jego członków.

Alojzy Andrzej Łuczak — twórca i kierownik „Pro Sinfoniki”, przedłożył przewodniczącemu Rady Państwa informację o dorobku tego ruchu.

KONCERT GALOWY MWE

Sobota jest przedostatnim dniem odbywającej się w Poznaniu Międzynarodowej Wiosny Estradowej, z udziałem artystów z 9 krajów socjalistycznych. Zespoły i soliści tych krajów wystąpią dziś w Operze im. Stanisława Moniuszki na koncercie galowym.

„VENUS 78”
5 bm. w Pałacu Pugetów krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego otwarta została i część wystawy międzynarodowego salonu fotograficznego — akt i portret kobiety „Venus 78”. Pokazano na niej ponad 200 fotografii czarno-białych i kolorowych.

Il część salonu „Venus 78” otwarta zostanie w grudniu br.

NOWY DWOREC



W stolicy powstaje kolejny dworzec Warszawa Zachodnia, wspólny obiekt dla komunikacji kolejowej i autobusowej. Generalnym wykonawcą inwestycji jest Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 7. Uruchomienie całosci, według planów, ma nastąpić na początku przyszłego roku. N/z: montaż wiat na peronach podmiejskich dworca.

CAF — Dąbrowiec — Telefoto

Już za 5 dni „Wiosna w tulipanach”

W Wielkim Młynie w Gdańsku trwa już przygotowania do majowego święta kwiatów — „Wiosny w tulipanach”. Zaniebany dotychczas XVI-wieczny zabytek będzie w dniach: 12-13-14 maja, podczas naszej imprezy, nie do poznania. Dekoracja przygotowana przez Jerzy Krechowicz. Uchylając robak tajemnicy zdradzamy, że znajduje się w Młynie także oryginalna karetka (bez koni) oraz łódź kaszubska. 400 gatunków tulipanów kwitnie już na polach w Stacjach Hodowli Roślin Ogrodniczych w Więcu, Pszczółkach oraz w kolekcji Instytutu Sadownictwa w Miłobądzu. Wiele z tych odmian zo-

(Dokończenie na str. 2)

I sekretarz KC PZPR złoży wizytę w Jugosławii

Na zaproszenie prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii, Josipa Broz Tita w pierwszej połowie maja br. uda się do Jugosławii z oficjalną przyjaźniaczką wizytą I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek.

PO 50 LATACH

Tablica pamiątkowa trafiła na „Dar Pomorza”

WCZORAJ, w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni gościł dziennikarz z Klubu Publicystów Morskich. Zapoznali się oni z bogatym programem dydaktycznym i planami rozwojowymi morskiej uczelni.

Po zwiedzeniu szkoły dziennikarze byli goszczeni na „Darze Pomorza”. Statek szkolny przygotowuje się do tradycyjnych rejsów szkolnych ze studentami. Miłym akcentem było przekazanie przez dziennikarzy tablicy pamiątkowej, oddalonej po 50 latach w Toruniu.

Na tablicy widnieje napis o treści: „1918-1928 ku uczczeniu 10 rocznicy odzyskania niepodległości narodu, społeczeństwo pomorskie z ofiar i danin dobrowolnych powszechności statek ten ufundowało i jako „Dar Pomorza” oddało państwu polskiemu”. Tablica została przekazana przez naczelnego redaktora toruńskiego dziennika „Nowości” redaktora Zefiryna Jedrzyńskiego rektorowi Wyższej Szkoły Morskiej prof. kpt. ż. w. Danielowi Dudzie i komendantowi statku kpt. ż. w. Tadeuszowi Olechnowiczowi. Jak już pisaliśmy, tablicę za przypadkowo odnalazł artysta grafik Miroslaw Piotrowski w Toruniu, podczas wyprawdzaki z willi wydziału plastycznego Uniwersytetu Toruńskiego.

Ponadto wczoraj w obecności dziennikarzy morskich z całego kraju, rektor WSM prof. Daniel Duda dokonał oddania miniaturowych portretów wszystkich komendantów „Daru Pomorza”.

Byli to: Konstanty Maciejewicz, Komendant Kowalski, w okresie wojny pełniącej obowiązki Alojzy Kwiatkowski, w latach 1946-52 Stefan Goradzowski, w latach 1952-77, kpt. Kazimierz Jurkiewicz i aktualny komendant kpt. Tadeusz Olechnowicz.



Rektor WSM prof. dr kpt. ż. w. Daniel Duda, komendant „Daru Pomorza”, kpt. ż. w. Tadeusz Olechnowicz, red. nac. „Nowości”, Zefiryn Jedrzyński, art. grafik Miroslaw Piotrowski oraz były komendant „Daru Pomorza” Kazimierz Jurkiewicz prezentują przekazaną tablicę.

Fot. M. Zarzecki

Dni Kultury Oświaty, Książki i Prasy

W dzisiejszym dniu wiele imprez przygotowały kluby gdynińskie. W klubie „Dziupla” przy Stoczni im. Komuny Paryskiej o godz. 18 rozpocznie się Dzień Działacza Kultury Spółdzielczości Mieszkańcowej. W Domu Kultury Kolejarskiej o godz. 18 odbędzie się koncert rozrywkowy „Na majową nutę” w wykonaniu zespołu muzycznego DKK Gdynia. W klubie „Fregata” od godz. 20 trwać będzie impreza rozrywkowa „Kwiaty dla wydziału W-77, a w oświatowym klubie „Bałtyk” od godz. 18 - program rozrywkowy pt. „Przy sobocie po robocie”.

W Miejskim Domu Kultury w Pucku odbędzie się dzisiaj „Święto młodzieży”, czyli przegląd amatorskich zespołów szkolnych i młodzieżowych. Występy amatorskich zespołów i wieczory poezji przygotowały miłe i gminne domy kultury w Zblewie, Dziemiąnach, Lipuszu i Osiecznej.

W niedzielę na Helu otwarty zostanie sezon turystyczny, połączony z imprezami folklorystycznymi, podczas których wystąpią m. in. zespoły amatorskie z Kartuz oraz Kościerzny. W Kościerzynie o godz. 11 odsłonięto pomnik twórców Skansenu Władzkiego - Izzydora i Teodora Gulgwoskich. Następnie o godz. 14 na estradzie przy placu I. Maj'a wystąpił amatorski zespół szkolny. W Sali Mieszkańców Ratu Sierotomskiego WOK przygotował w ramach cyklu „romowy o teatrze”, koncertarium na temat aktorstwa w Teatrze Poezji.

Od 7 do 9 maja br. Międzydzielniński Klub Kultury „Sak” organizuje we Władzku i Wiczy festywny. W Pucku - 8 maja odbywać się będą dziecięce i młodzieżowe imprezy muzyczne - impreza z cyklu „muzyka i sport”. W Władzku o godz. 17 w amfiteatrze wystąpi laureat konkursu piosenek radzieckiej, żołnierskiej oraz poezji śpiewanej, a w Kościerzynie o godz. 15 - wokalnno-muzyczne zespoły młodzieżowe. Informacje o innych imprezach, które odbywają się w dniach wolnych od pracy, podajemy na str. 4.

Plastycy

-Marynarce Wojennej

W Sieni Gdynińskiej odbyła się mila uroczystość z udziałem przedstawicieli ZPAP i dowódcy Marynarki Wojennej. Na ręce kontradmirała Ludwika Dutkowskiego prezes gdańskiego oddziału ZPAP - Wiesław Kobylinski, przekazał 45 prac plastycznych z całego kraju - uczestników pleneru na Helu, który odbył się we wrześniu 1977 roku, dzięki wydanej pomocy dowódcy Marynarki Wojennej. Wszystkie prace są tematycznie związane z „Mar. Woj.”

Jak stwierdził w czasie uroczystości kontradmirał Dutkowski, prace te będą początkiem własnej galerii „Mar. Woj.”

Ile kosztuje angielska monarchia?

(Dokończenie ze str. 1)

księżniczka niemal strajkuje. Codziennie londyński „Times” publikuje kronikę dworską: królowa, jej małżonek, dzieci, krewni - wszyscy są aktywni, codziennie gdzieś bywają, spotykają się, przyjmują, a Małgorzata flirtuje. I też cała sprawa nie stałaby się przedmiotem publicznych kontrowersji, do których włączył się nawet Kościół, nie byłaby przedmiotem dyskusji w parlamencie, gdyby nie zbliżająca się podwyżka płac dla rodziny królewskiej. Podwyżki te w sytuacji permanentnej inflacji są ostatecznie zero. Dwór, aby nie zgasł, musi mieć publicznie, gotów jest przyjąć nawet 9 proc. a więc ponad ustawowe limity. Tym razem jednak opinia publiczna uznała za skandal możliwość, że i księżniczka Małgorzata, która nie robi - ma też dostać podwyżki. Za co?

Jesli chce flirtować, jeździć po świecie z młodym człowiekiem, to niech robi to za własne, a nie podatników pieniądze. Badania opinii publicznej wykazały, że większość uważa, iż księżniczka powinna wybrać albo służbę dla kraju, albo flirty na własny rachunek. Cała ta dworska afery ma jednak szersze podłoże. W odczuciu społecznym rodzina królewska, którą państwo utrzymuje (sama pensja wynosi ponad 5 milionów dolarów rocznie), wywołuje wyjątkowy egoizm i lekceważenie dla trudnej sytuacji kraju. Od paru lat Brytany, rozumiejąc istotę kapitału państwa, godzi się na ograniczenia. Kierownictwo związków zawodowych współdziała z rządem w walce z inflacją i propaguje hasło zaciskania pasa, związkowcy przyjmują niskie podwyżki płac, choć nie równoważą one strat ponoszonych na skutek zwiększenia cen.

Tymczasem wiadomo, że Elżbieta II jest najbogatszą kobietą świata, że jej dochody nieprzerwanie rosną. Oto niektóre źródła: z 52 000 akrów ziemi w hrabstwie Lancaster otrzymuje roczny,

100 - letnie bliźniaczki

Portugalska prasa podała, że mieszkające w pobliżu Leirii (okolo 100 km na północ od Lizbonu) dwie siostry bliźniaczki obchodzą w ubiegłym tygodniu 100 rocznicę urodzin. Uroczystość zgromadziła wszystkich mieszkańców wioski. Siostry - Maria Victoria i Raquel de Jesus - mają jedynie nieco prępepiony słuch, poza tym czują się zupełnie dobrze.

żyć i pracować w pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

zadanie możliwe było w warunkach odprężenia. My twórcy jesteśmy nie tylko po stronie pokoju, ale i za tym, aby za wszelką cenę utrzymać klimat wzajemnej współpracy, tym bardziej, że mamy już wiele osiągnięć na tym polu. Janusz Rydzewski - prezes Gdańskiego Okręgu Związku Polskich Artystów Fotografików.

Nieraz patrząc na nasze miasta myśle, ile jeszcze pozostało do zrobienia, by otoczenie, w którym żyjemy, cieszyło oko, wzbogacało nas wewnętrznie. Kultura, jej rozwój jest istotną potrzebą ludzi żyjących na tej ziemi. Zdaje sobie sprawę, że to dziesiątki potrzeb ludzkich byłoby szybciej zaspokojona, gdyby nie wydawano na świadczenia tyle pieniędzy na zbrojenia. I teraz znów mówią o nowej bronii, choć i obecny zapas wystarczą, aby zniszczyć życie na ziemi. Nowoczesna broń - to zamrożony kapitał, który ludzkość mogłaby użyć z większym pożytkiem dla siebie, dla wzbogacenia wartości kulturalnych, duchowych. To gromadzenie arsenału wydaje mi się wielkim absurdem w obliczu tylu nie zaspokojonych potrzeb, słujących życiu, pełnemu rozwojowi jednostki.

Zbigniew Zakiewicz - pisarz, członek gdańskiego oddziału ZLP. Kiedy wybuchła wojna miałem 6 lat, gdy się skończyła - 11. Nigdy nikomu nie ży czyłbym, aby przeżył to samo. Wojna, szczególnie w Polsce, ogarnia całe społeczeństwo, całą ludzkość. Cierpią w niej najbardziej niewinni: kobiety i dzieci. Żyjemy wszyscy na jednej kuli ziemskiej, która dziś okazuje się tak małą. Obowiązkiem nas wszystkich jest wzajemna miłość i tolerancja wobec siebie. Jeżeli literatura ma służyć czemuś, to - przede wszystkim życiu. Ludzie pióra najlepiej potrafią wczuć się w naturę, dusze każdego człowieka, są w stanie wyobrazić sobie te groźby, jaką przedstawia ewentualna wojna.

Dla pisarza człowiek jest niepowtarzalną żywą istotą. Dlatego my, pisarze, jesteśmy najbardziej uczuleni na wzajemną nienawiść, konflikty między ludźmi. Literatura służyć ma porozumieniu i zbliżeniu ludzi do siebie. Wojna jest dla pisarza walką między konkretnymi, prawdziwymi ludźmi, którzy mają określone osobowości, charakter, indywidualne problemy, swoje osobiste życie.

Dlatego w pojęciu literata wojna jest absurdem, czynim nie do przyjęcia. Dawniej, w średniowieczu, ludzie się nawzajem nie znali, dziś ich sztuka nam pokazuje, że wszyscy ludzie są do siebie podobni, jak podobne są świadectwa ich twórczej wyobraźni. Literatura właśnie najlepiej świadczy o tym, co nas łączy.

Stanisław Hebanowski - literat, reżyser Teatru „Wybrzeże”. Dla nas, którzy przeżyli wojnę, poznaliśmy ją od strony najokrutniejszej, zasadniczą sprawą jest to, aby zachować

wał pokój. Sztuka może się tylko rozwinąć w atmosferze nie zagrożonej konfliktami, które mogą sprawdzić nas znowu tak gromadnie doświadczania. Tworzyć można wtedy, gdy jest pewność, dzień jutrzejszy nie będzie groził nam, ani naszym następcom podobną katastrofą, jaką przeżyliśmy.

Dlatego uważam, że naszym obowiązkiem jest opowiadanie się za wszystkimi czynnikami, które pomagają w utrzymaniu pokoju w naszym świecie. Myślę, że podobnego zdania są wszyscy ludzie związani z polską kulturą.

Teresa Remiszewska - żeglarka, autorka książki pt. „Z gorczy soli moja radość”, która zdobyła nagrodę publiczną w 1977 roku.

Moje stosunek do wojny, do pokoju jest taki sam. Jak wszystkich kobiet na świecie. Choc życie w pokoju i mieć pewność, że moje dzieci nie poznają wojny - to oczywiście. Zdaje sobie sprawę, że gdybyśmy stali się wojną w obecnych warunkach. Druga wojna, choć tak straszna, dawała jeszcze jakieś szanse przeżycia. To, o której czasem myślę, co bym zrobiła, gdzie się ukryła z rodziną, gdyby... nie dajże żadnych szans. Wszyscy są tego świadomi. Nie ma bardziej lub mniej humanitarnej bronii. Humanitarne jest tylko, co służy życiu, rozwojowi jednostki i całej społeczności.

Stanisław Michalski - aktor Teatru „Wybrzeże”. Co prawda przeżyłem wojnę pod

skrzydłami rodziców, ale i to, co widziałem, zapamiętałem, wystarczy jako memento. Raz tylko byłem w Oświecimskim Muzeum i to też dosyć. Pokój to dla ludzi najwzniejsze. Potrzebą zrozumienia, tolerancji, przyjaźni - to wszystko nosimy w sobie, mamy we krwi. Tylko dzieci na podwórkach lubią się bawić w wojnę. Niech się bawią, a naszym obowiązkiem jest zapewnić im to, aby mogły się bawić i żeby to była tylko zabawa. My aktorzy żyjemy dla ludzi, dajemy z siebie wszystko i chcemy w zamian tego tylko, aby pozwolono nam żyć i tworzyć w pokoju.

Rozmawiali: T. ZWIERZCHOWSKA K. KORCZAK

Matury * Matury Zmagania z matematyką

Dzisiaj gdańscy maturzyści przeżyli drugą część emocjonujących egzaminów dojrzałości - pismen z matematyki. Podobnie jak temat z języka polskiego, tak i matematyczne „łamiągówki” dostosowane są do profilu szkoły, kierunku kształcenia i ich stopnia trudności uwzględniają wszystkie zależności.

Emocje przeżyją również rodzice. Niektóre mamy towarzyszy swoim maturzystom, tradycyjnie przygotowując kanapki, które pokrzepią nadwątłośc i wysiłkiem umysłowym i nerwami siły. Fytmaj jedną z nich, czy to, jest bliżej swojej córki pomaga? - Wrost przeciwnie. Denerwuje się chyba jeszcze bardziej niż reszta rodziny. Wszyscy mocno przeżyjemy to wydarzenie i trzymamy kciuki. My też!

Pod hasłem: swojemu miastu i sobie

Czyn społeczny gdańskich uczniów

Okolo 17 tys. gdańskich uczniów oraz rodzice przedszkolaków wzięli wczoraj udział w akcji społecznej pod hasłem: swojemu miastu i sobie. Z oferty pomocy uczniowsko stworzonej spółdzielni mieszkaniowej, przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej w Oliwie i Wrzeszynie oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Budowy i Konserwacji Terenów Zieleni i Przedsiębiorstwo „Drog i Mostów”.

Parciem Mikolajów przy PG zawładnęła młodzież ze Szkoły Podst. 64. Pracowali tu uczniowie czterech klas - VIII b i c oraz VII a i b. Chwaili się przekopaniem ziemi koło murków okalających park i przygotowaniem dołków do sadzenia drzew i krzewów. To było zadanie chłopów.

Dziewczęta wyruszyły w parkowe alejki z młotami, by uprzątnąć te szlaki spacerowe, licznie odwiedzane przez studentów i mamy z pociechami.

Młodzieży opiekowali się nauczycielki: Stefania Dudzińska, Danuta Hawryluk, Agnieszka Marciniec i Maria Siatecka. Przy okazji uzupełnili relacje podopiecznych. Jak się okazało, mają już oni na koncie prace na terenie osiedla. Ponadto młodsi uczniowie pracowali wokół szkoły, a starsi - w Polmozybiu - zakładzie opiekuńczym. - Natomiast w parku Kasprzaka pracowali uczniowie szkoły nr 54. Już w drodze powrotnej spotkali grupę, którą opiekowała się Stanisława Dominiak. Jak poinformowała, wiosenną kosmetyką tego parku zajmowali się razem z uczniami szkół 15 i 24. Natomiast część młodzieży z „54” porządkowała tereny Cmentarza - Mauzoleum Żołnierskie Radzieckie. Młodzieży towarzyszyło pięciu pedagogów z tej szkoły.

Ustalono, że zespoły pracować będą w godz. 13-17. Wiele z nich szybko wykonało przeznaczoną dla nich pracę, a np. na Westerplatte podjęto ją we wcześniejszych godzinach. Służbowe łustracje dokonała zastępczyni dyrektora Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Gdańsku mgr Elżbieta Kraska. Jak stwierdziła, na wysoką ocenę zasłużyły m. in. grupy pracujące na Stogach i Przeróbce oraz na wielu placach osiedlowych i wokół przedszkoli, gdzie w niektórych przypadkach pomagał uczniowie z sąsiedzących szkół. (Łasz.)

W 33 rocznicę zwycięstwa

Gdyni wielka manifestacja młodzieży i społeczeństwa woj. gdańskiego. Jej uczestnicy zegnali członków polskiej delegacji, udającej się jachtem „Zawisza Czarny” na XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Hawanie.

Sił także delegacja gdańskich szkół, z których składają kwiaty pod pomnikami i w miejscach pamięci narodowej: na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierskie Radzieckie, przed Pomnikiem-Czołgiem w al. Zwycięstwa, na Westerplatte u stóp Pomnika Obrońców Wybrzeża.

„Wiosna w tulipanach”

(Dokończenie ze str. 1)

stanie przywiezionych do Wielkiego Młyna. Z barwnych główek tulipanów ułożone zostaną także dekoracyjne go beliny i koberce.

Bukietarze z kwiatarni Gdansk i Gdyni obmyśliły już projekty wazonów, koszyczki i bukietów, które będą odcienić publiczność. W tym roku swoje kompozycje z kwiatów przedstawiają także kwiatarze ze Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług.

W tym roku osoby biorące udział w plebiscycie publicności na najciekawszy koszt, bukiet, wazonki i odmiane tulipanów, których kopony zostaną wylosowane - otrzymają nagrody rzeczowe.

Wszystkich, którzy lubią dobrą zabawę i dobrą muzykę zapraszamy już na wielki tulipanowy bal, który odbędzie się w „Cristalu” z 13 na 14 bm. Pan Tadeusz Dyszkiewicz - konferansjer - przygotowuje już program artystyczny, w którym wystąpi soliści i zespoły - szczegóły jeszcze podamy. Tradycyjnie odbędzie się wybory Mister Tulipana Balu oraz konkursu piosenek o kwiatkach. Bilety można rezerwować w Bałtyckiej Agencji Artystycznej lub w „Cristalu”.

Na str. 4 piszemy o Ikebanie, którą pokazy z udziałem Japonki odbędzie się w Wielkim Młynie. zim

Rozmowy L. Brezniewa z H. Schmidtem

(Dokończenie ze str. 1)

o obie strony uważały za szczególnie ważne w swych stosunkach wzajemnych i w dziedzinie polityki międzynarodowej, przedstawili w toku dotychczasowych rozmów, nie unikając przy tym spraw drażliwych. Realizacji stanowiem jedyną niezawodną podstawą konstruktywną pracy.

Następnie przywódcy radzieckich mówili o pozytywnych skutkach ustronowania stosunków między obu państwami i jako przykład wymienili współpracę gospodarczą.

Leonid Breżniew powiedział, że spory ideologiczne i walka światopoglądowa będą trwały, jednakże ZSRR jest przeciwny przekształcaniu walki ideologicznej - w wojnę psychologiczną. Naszą zasadą - powiedział - jest pokojowe współzawodnictwo idei i propagandy.

Na zakończenie L. Breżniew zaprosił przydyktora Scheela i kanclerza Schmidta do złożenia oficjalnych wizyt w Związku Radzieckim.

Kanclerz Schmidta podkreślił znaczenie wizyty Leonida Breżniewa w RFN i jego zasługi w dziedzinie poprawy stosunków między Wschodem a Zachodem.

Mimo tego co nas dzieli - powiedział Helmut Schmidt - powinniśmy bardziej niż kiedykolwiek myśleć nad tym, w jaki sposób możemy się wzajemnie zbliżyć. Jest to konieczne i możliwe.

Kanclerz RFN oświadczył, że Wschód i Zachód powinny zawsze koordynować swą politykę w celu rozładowania napięcia. Wyraził przekonanie, że wizyta Breżniewa przyczyni się do tego.

Kanclerz federalny wyraził zaniepokojenie narastaniem potencjału nuklearnego konwencjonalnego, wyraził także przekonanie, że równowaga polityczna i militarna jest nieodwracalna.

W piątek po południu Leonid Breżniew spotkał się z przewodniczącym frakcji parlamentarnej SPD Bundestagu, Herbertem Wehnerem i przewodniczącym frakcji par-

lamentarnej FDP Wolfgangiem Mi-schnickiem. W piątek odbyły się również rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki z ministrem spraw zagranicznych RFN, Hansen - Dietrichem Genschherem oraz pierwszego wice-premiera ZSRR, Nikołaja Tichonowa i ministra handlu zagranicznego ZSRR, Nikołaja Patoliczewa z federalnym ministrem gospodarki RFN Otto Lambsdorffem.

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu - 5 bm. Prezydium Rządu rozprawiło i przyjęło opracowanie przez Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych program zatrudnienia absolwentów szkół ponadpodstawowych w roku 1978.

Z szacunków wynika, że liczba absolwentów wyniesie okolo 475 tys. osób. Kwestię się wyczerpanym zawartymi w uchwałach V i IX Plenum KC PZPR, podjęto już w roku 1977 działania mające na celu należyte rozmieszczenie i zatrudnienie tegorocznych absolwentów. Ze szczególną uwagą potraktowane będą potrzeby kadrowe zakładów priorytetowych oraz uruchamianych w tym roku nowych obiektów.

Prezydium Rządu zwróciło uwagę na konieczność dalszego stopniowego wyrównywania poziomu nasyconia poszczególnych regionów i branż kadry z wyższym wykształceniem.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzone informacje Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego na temat bilansu tarcicy iglastej, materiałów płytowych, a także papieru i tektury na rok bieżący.

Prezydium Rządu rozpatrzyło również i zatwierdziło kolejne przedsięwzięcia zmierzające do rozszerzenia zdolności wydobyczych i produkcyjnych w gospodarce polnowo-energetycznej.

Informatyka na forum obrad

Wczoraj odbył się także koncert, na którym wśród uczniów ob-bliższych szkół gościli byli żołnierze II wojny światowej, komatanci walk o wyzwolenie narodowe i społeczeństwa naszego kraju. Jan Biedron, Czesława Chruszowska i Bronisława Szuliewicz udekorowani zostali Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

Po manifestacji przedstawiciele społeczeństwa złożyli wieńce i wianki kwiatów pod Pomnikiem Odrodzenia.

Wczoraj odbył się także koncert, na którym wśród uczniów ob-bliższych szkół gościli byli żołnierze II wojny światowej, komatanci walk o wyzwolenie narodowe i społeczeństwa naszego kraju. Jan Biedron, Czesława Chruszowska i Bronisława Szuliewicz udekorowani zostali Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku odbyło się kolejne posiedzenie Zespołu Koordynacyjnego ds. Informatyki. Obradom przewodniczył wicewojewoda gdański Adam Langer. Na spotkanie przybyli przedstawiciele Zjednoczenia Informatyki i Zjednoczeń Przemysłu Automatyki i Aparatury Pomiarowej „Mera” oraz przedstawiciele ośrodków informatycznych z Wybrzeża.

Było to pierwsze w skali makroregionalnego tego rodzaju spotkanie - konferencja użytkowników z producentami. W jego trakcie poruszono wiele spraw, których rozwiązania decydująco będą o przyszłości polskiej i wybrzeżowej informatyki. Szczególną uwagę zwrócono na szerokie perspektywy zastosowania maszyn EMC - Riad. AI.

SPRAWY I SPRAWY

(Dokończenie ze str. 1)

Rozbili szklane goblety z kolekcją starych burzystyn. Ukradziono 160 szkl. ponatów łącznej wartości 102 tys. zł. Milicja prowadzi w tej sprawie energetyczne śledztwo.

UDANA OPERACJA ZSZYCIA RANY SERCA

W tych dniach do Kliniki Chirurgii Urazowej Lubelskiej Akademii Medycznej przywieziono 25-letniego chorego z licznymi obrażeniami ciała oraz skomplikowanymi ranami klatki piersiowej, których dzałną w ulicznej bójce. Po operacyjnym otwarciu klatki piersiowej chorego, okazało się, że jedna z ran dzałą w kierunku lewej komory serca, przenikając ja. Uszkodzeniu uległo także jedno płuco. Rozpoczęto się wielogodzinna walka o życie chorego. Trudny technicznie zabieg zszycia rany klatki serca oraz pękniętego płuca uwieziony został sukcesem. Chory czuje się dobrze, jego życie nie zagrożone większym niebezpieczeństwem.

Potrzebna maszynistka

Wykwalifikowana maszynistka do redakcji „Wieczora Wybrzeża” potrzebna zaraz. Zgłoszenia: dział kadr Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego, Targ Drzewny 87, tel. 81-60-75.

Iżnów minął tydzień

Dobiega końca kolejny tydzień. Przyśniło o wiele wydarzeń krajowych i zagranicznych. Najważniejsze z nich przypominamy w skrócie.

Wydarzeniem, które skłupiło uwagę wszystkich ludzi pracujących na świecie było święto I MAJA. W Polsce międzynarodowe święto ludzi pracy obchodziliśmy pod hasłem zacierpniętym z programu PZPR „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”. Centralna manifestacja odbyła się w Warszawie. Przemówienie 1-majowe, którego słuchała cała Polska wygłosił I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

W masowych manifestacjach w całym kraju daliśmy wyraz jednemu moralno-politycznemu naszemu narodowi, pragnieniu życia w pokoju, zamianiliśmy „internacjonalistyczną” w „Związkiem Radzieckim i w wszystkich państwach i demokracjach” tymi siłami, na świecie. Daliśmy też wyraz świadomości ludzi pracy w naszym kraju, że wyzyska jakość

pracy stanowi o wyższej jakości życia i perspektywie rozwojowej. Jednocześnie podczas majowego święta zademonstrowaliśmy wolną nieugiętą walki o pokój.

1-majowe manifestacje odbyły się w większości krajów. Najpotężniejszą manifestacją odbyła się w stolicy ZSRR - Moskwie.

Rozpoczęły się obrady DNIA ZWYCISTWA. Mimo upływu 33 lat, data 9 maja 1945 stanowi wciąż bliski związek ze współczesnością. Jest to data doniosła dla wszystkich narodów, przełomowa dla losów naszego kraju, zamienia dla byłych żołnierzy, partyzantów, uczestników antyfaszystowskiego ruchu oporu,

Za granicą

Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR LEONID BREZNIEW rozpoczął w czwartek oficjalną wizytę w RFN. Podkreślił, że wizyta ta będzie miała znaczenie dla dalszego rozwoju współpracy dwustronnej oraz dla poprawy klimatu politycznego w Europie i utrwalenia procesu odprężeniowego.

W Rzymie trwały konsultacje partii politycznych na temat inicjatyw w celu uratowania życia porwana wodz Alda Moro. Wzniesła się presja socjalistów na chrześcijańską demokrację, aby zgodzono się na amnestię lub uwolnienie niektórych terrorystów i złagodzenie reżimu więziennego dla innych, w zamian za uwolnienie Aldo Moro. Wczoraj jednak ogłoszono komunikat „Czerwonemu Brygady”, że Aldo Moro został zamordowany. Władze nie potwierdziły jeszcze wiarygodności komunikatu.

Rozpoczęły się EGZAMINY MATURALNE. Emocjonująco jak zwy-

U nas

wieźniów hitlerowskich obozów i kaźni - wszystkich Polaków. Bezdeszczone dni wpłynęły na wzrost tempa PRAC POŁOWYCH. Zakłócenie siewów zbóż jarych, to już kwestia dni, i to głównie na północnym wschodzie kraju, gdzie było najchłodniej i mokro.

Na ostatnim posiedzeniu BIURO POLITYCZNE KC PZPR zapoznano się z informacją o przebiegu obchodów I Maja w kraju, zaprobawiało wstępny projekt tez na XII Plenum KC „O dalsze umacnianie roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju, rozpatrzyło informację o realizacji postanowień Biura Politycznego z września 1975 r. w sprawie zwiększenia świadczeń dla kombatantów i b. więźniów obozów koncentracyjnych oraz zapoznano się z informacją o realizacji programu rozwoju usług dla gospodarstw indywidualnych.

Zainaugurowane zostały XXXII DNI KULTURY, OŚWIATY, KSIĄZKI I PRASY - największa impreza kulturalna w naszym kraju. Jest to okazja do ukazania dorobku socjalistycznego państwa w upowszechnianiu kultury oraz do dalszego wyzwolenia sił oraz inicjatyw społecznych w dziedzinie kultury. Rozpoczęły się EGZAMINY MATURALNE. Emocjonująco jak zwy-



W oliwskim parku.

Fot. M. Zarzecki

Droga do Hawany

28 lipca br. w stolicy pierwszego socjalistycznego państwa na półkuli zachodniej, w egzotycznej Hawanie rozpocznie się XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Hasłem przewodnim tego spotkania będzie wezwanie „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”. Młode pokolenie lat siedemdziesiątych XX wieku tą manifestacją opowie się raz jeszcze za sprawiedliwością społeczną, rozbrojeniem, współpracą między narodami, opowie się przeciw przemocy, eskalacji zbrojeń, nierówności społecznej.

Międzynarodowy Komitet Festiwalowy, w skład którego wchodzi 36 organizacji młodzieżowych z 33 państw i Krajowy Komitet Organizacyjny (na jego czele stoi bohater kubkańskich dni walki i dni pokoiu, Fidel Castro) swoje uznanie dla wkładu Polski w międzynarodową walkę o pokój i sprawiedliwość, wyraził w formie najbardziej wymownej: 2 sierpnia będzie na Kubie Dniem Polskim. Federacje Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej reprezentować będzie w Hawanie 450-osobowa grupa delegatów. W jej składzie znajdują się 120-osobowa grupa kulturalna, która zaprezentuje młodzię z całego świata nasz kraj.

ORGANIZACJE młodzieżowe wnikliwie dokonywały wyboru swoich reprezentantów na ten ogólnie światowy wiec. O ostatecznym składzie delegacji zdecydowały plenarne obrady RW FSZMP we wszystkich województwach.

Na plenum RW FSZMP w Gdańsku, które odbyło się 31 marca, ustalono ostatecznie skład delegacji województwa gdańskiego na hawanski festiwal. Pojadą najlepsi z najlepszych, 10-osobowa grupa reprezentująca wszystkie organizacje będące w federacji. W jej składzie znajdują się czwórka przedstawicieli młodzieży pracującej, dworo reprezentuje środowisko studenckie, dwoje — gdańskich harcerzy.

Cheśmy dzisiaj przedstawia — z konieczności bardzo krótko — o delegatach województwa gdańskiego na XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Kpt. mar. Jerzy Chłopecki jest przedstawicielem tej grupy młodzieży, która w zielonych, stalowych i granatowych mundurach strzeże pokoiu i nie naruszałości naszych granic. Długa jest lista nazwisk przez niego funkcji w organizacjach młodzieżowych i osiągniętych sukcesów. Od 1974 roku był wiceprzewodniczącym RW FSZMP, obecnie jest wiceprzewodniczącym ZW SZSP i przewodniczącym Rady Młodzieżowej Marynarki Wojennej.

Wieloletnia działalność w organizacjach młodzieżowych

Jan Hawrylewicz pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZSMP w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Trzeba podkreślić, że stocznicy cy Wybrzeża wnieśli szczególny wkład w akcję podejmowaną przez środowisko gdańskie na rzecz funduszu festiwalowego.

Wyjazd do Hawany będzie ukoronowaniem mojej wieloletniej działalności w ruchu młodzieżowym. I cały ten czas związany byłym z gdańską stocznia. Czuje się szczególnie dumny jako że będę jedynym reprezentantem stocznicy w Gdyni.

Sławomir Jakubowski jest przewodniczącym Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Gdańsku. Długoletni działacz organizacji młodzieżowych, inicjator i organizator wielu poczyną gdańskiej młodzieży.

W Hawanie będziemy mieli możliwość wymiany poglądów z młodzieżą z całego świata. Be dzieśmy przede wszystkim mówili o tym, co my młodzi możemy zrobić by realizacja hasła festiwalu „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń” stała się sprawą nas wszystkich, pokolenia, które stanowiąc będzie o tym, jaki będzie rok 2000.

Aleksandra Kocialkowska od dawna jest związana z harcerstwem. Na szarym mundurze pojawiały się różnokolorowe sznurki, symbolizujące kolejno sprawowane funkcje: drużynowej, szespejowej. Podczas studiów aktywnie uczestniczyła



Hawana — stolica Kubę.

CAF — TASS

przekonała mnie, że możemy zrobić wiele. Wyjazd do Hawany uważam za wielki zaszczyt i dowód zaufania.

Hanna Dalecka jest działaczką ruchu młodzieżowego od 10 lat. Jako instruktor ZHP prowadzi szereg przy Szkole Podsta wowej nr 1 w Gdyni, która należy do producentów. W „cywilu” jest nauczycielką, obecnie wychowawczynią kl. II.

Spodziewam się, że w Hawanie nawiążemy wiele kontaktów z młodzieżą z całego świata. To naprawdę wielki zaszczyt móc tam pojechać. Intensywnie przygotowujemy się do tego wy-

w pracach ZMS. Obecnie pracuję w Gdańskich Zakładach Rafineryjnych.

— Wyjazd do Hawany to nie tylko wielki zaszczyt, to również wielka przygoda.

Jolanta Konty jest kolejną reprezentantką środowiska studenckiego. Od rozpoczęcia studiów na Wydziale Prawa i Ad-



Pomnik Jose Mari, narodowego bohatera, pisarza i poety, wzniesiony w Hawanie. 150-metrowy pomnik wykuty jest w białym marmurze z Isla de Pinos.

ministracji Uniwersytetu Gdańskiego w 1974 roku jest członkiem SZSP, w której to organizacji pełniła i pełni szereg odpowiedzialnych funkcji. Jest przewodniczącą Rady Wydziałowej.

Zaangażowanie, inicjatywy, odpowiedzialność — to cechy moim zdaniem najważniejsze wśród nas, młodych. Zdarło się sprawę z tego, że do Hawany pojedą sami wybrani, na których spoczywać będzie ciężar i zaszczyt reprezentowania młodzieży polskiej. To dopinguje i zobowiązuje.

Kazimierz Sokolowski jest inżynierem budownictwa lądowego, zastępcą dyrektora LWMS „Zaspal”. Od wielu lat działa w ruchu harcerskim. Jest członkiem Zarządu Rady Chorągwi Gdańskiej i kieruje społecznie. Komisją Kształcenia w Komendzie Chorągwi.

W Hawanie będę reprezentantem wybrzeżowych harcerzy, z którymi związany jestem serdecznie więzami od wielu już lat. I w ich imieniu popieram hasła: pokój i współpraca.

Anna Skuratowicz jest studentką IV roku Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku. Od czterech lat aktywnie uczestniczy w pracy SZSP na swojej uczelni. Obecnie pełni funkcję przewodniczącej Komisji Nauki Rady Uczelnianej SZSP.

Jeszcze wiele można zrobić by we własnym zakresie i z naszych młodzieżowych inicjatyw ulepszyć sposoby nauki. O tym właśnie będzie mogła porozmawiać z moimi kolegami z całego świata w Hawanie.

Andrzej Szulc reprezentuje również środowisko studenckie. Jest przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego SZSP w Gdańsku.

Hawana, to możliwość wymiany doświadczeń, poglądów z 16 tysiącami reprezentantów młodzieży całego świata. Młodzieży z krajów o różnych tradycjach, różnej historii, o odmiennych ustrojach. To, że znajdujemy wspólny język dowodzi, że solidarność, pokój i przyjaźń, to nie tylko programowe hasło.

Aleksandra Chomicka

Dziękuję Helenie, dziękuję Polsce

Książka Aleksandra Nikolajewa „Zapamiętajcie nas młodymi” ukazała się w Moskwie, w Wydawnictwie Literaturoznawczym z podtytułem „Opowiadanie o tym, co było”. Tytuł dało życie. Oto kilka wybranych z niej fragmentów:

EZDZILIŚMY z znanym dziesięcioletnim synem Mitlą i czternastoletnią córką Olesią po Polsce, po miejscach byłych walk, szukając folwarku, gdzie 25 marca 1945 roku, sześć kilometrów od Gdańska, w polejnym z faszystowskimi czołgami zginęła moja bateria. Dawniej wydawało mi się, że mogę wstać w nocy, przyjechać tutaj i z zawiązanymi oczyma od razu znaleźć miejsce, w którym pochowani są moi artylerzyści. Polwark na niemieckich mapach nazywał się Rembau. Teraz takiej nazwy nie ma, ale są dwie wsie o podobnym brzmieniu: Riebichowo i Rembowo.

Co stało się w folwarku Rembau? Niech opowie o tym oficjalny wojskowy dokument, relacja frontowa, opublikowana 1 lutego 1972 roku w gazecie „Komsomolskaja Prawda”. Relacja podpisał do wódca 93 gwardyjskiego artylerzyjskiego pułku major Nosal, dowódca 44 gwardyjskiej Baranowieckiej Dywizji generał Borysov, członek Rady Wojennej 65 Armii generał Radecki i dowódca armii generał Bator: „...W końcu marca 1945 roku w czasie operacji gdańskiej II Frontu Białoruskiego 93 pułk artylerijski otrzymał rozkaz szturmowy zachodnich okolic Gdańska. Pierwszą baterią pod dowództwem lejtnanta gwardii Nikolajewa A. M. rozkazano zająć odkrytą pozycję ogniową na głównym kierunku prawdopodobnego przerwania się czołgów przeciwnika.

O świcie 25 marca bateria zajęła drogę 6 kilometrów na zachód od Gdańska. Nagle przed artylerystami pojawiła się osiemnaście ciężkich czołgów wroga. Dowódca postanowił pozwolić zbliżyć się im na odległość 300-400 metrów, odległość bardziej efektywnej ognia przeciwczołgowego dla 76-milime-

trowej broni. Sam usiadł przy pierwszym stanowisku i otworzył ogień. Od pierwszego strzalu pierwszy czołg był rozbity. Pozostałe natychmiast minęły go i skierowały się na artylerzystów.

W baterii byli ranni. Sam lejtnant miał pięć ran od odłamków. Obok upadł śmiertelnie ranny ładowniczy-serżant Zytkin. Ociekając krwią Nikolajew nie pozostał w baterii. Nikolajew rozbili jeszcze dwa hitlerowskie czołgi, które przerwały się przez obronę, i zaraz, za chwilę, jeszcze czwarty... Pozostałe, rażąc ogniem, wycofały się na pozycje wyjściowe. Bezpośrednim uderzeniem faszystowski



To zdjęcie na ulicach Gdańska, gdy jeszcze toczyły się walki, wykonał korespondent wojenny „Prawdy” J. Rumin.

pocisk zniszczył cały dział. Dowódca został ranny po raz szósty. Bohaterska obrona baterii... nie pozwoliła wrogowi przerwać się. Nadchodzące wojska zlikwidowały wroga grupę i wywozili od faszystów Gdańsk.

Kiedy ponownie otworzyłem oczy, przede mną znajdował się Paweł Agarkow. Uczuliliśmy się razem w Tomskiej Szkole Artylerzyjskiej, razem skierowani byliśmy do tego samego pułku, gdzie otrzymaliśmy stanowisko dowódców plutonów kierowniczych, ja w pierwszym szereg, on w drugim baterii.

— Pawlik, co w Gdańsku? — spytałem go.

— Och, przypomniałeś sobie — odpowiedział — Gdańsk już dawno na wywołony, już trzydziestego marca.

— Trzydziestego marca? A dziś jest który?

— Trzeci kwiecień.

To znaczy, że dziesięć dni byłem nieprzytomny, odzyskałem świadomość dopiero dziesiątego dnia.

— A jak się nazywa ta dziewczyna?

— Nie wiem.

— Kim ona jest? Skąd?

Na wszystkie moje pytania o nią była jedna odpowiedź: „Nie wiem”.

Nic o niej nie wiedzieliśmy, ale postanowiliśmy ją odnaleźć.

Pawlik towarzyszył mi w wędrownościach po szpitalach, ponieważ on też był ranny i też dwudziestego piątego marca. Dowiedział się, że pierwszej baterii, mojej „jedynki” już nie ma, że zniszczyła ona kilka czołgów i poległ w boju przajciel. Bój dawno minął. Ale padł jednak jeszcze jeden strzał, wycelowany tuż zabłąkami pocisk wybuchnął obok jego samochodu. Pawlikowi na prawej ręce wyrwało część mięśnia.

Pawlik dobrze pamiętał, że działo się to w folwarku Rembau, inaczej Rumkula. A ja, szukając tego folwarku, błądziłem po zachodnich rejonach Gdańska wzdłuż drogi, wychodzącej z miasta; jednak nie mogłem znaleźć ani tego folwarku, ani tego miejsca, gdzie z niewysokiego wzgórza widziałem kłódki i drogi, i wieże kościołów. I dałoby się powiedzieć, że czyżby widać było wysokie domy.

Ale ten, kto szuka, zawsze znajdzie! Na poszukiwania trzeba wyruszyć nie z miasta, lecz z zachodu, z tej strony, skąd szliśmy na Gdańsk w czterdziestym piątym. Rembowo obiecaliśmy z zachodu. I oto znajome wzgórze, i dom na nim, i zabudowania gospodarcze — obora, stodoła, drewnutnia.

Tylko wzgórze nie jest już teraz takie wysokie. Było ono kiedyś wysokie, wtedy gdy ze swoimi żoł-

— Oczekując na operacyjnym, a dokładniej na zwykłym kuchennym stole w wiejskim domu. Ocknałem się pod wpływem wrażeń przesytu krwi, z powodu tego, że było mi strasznie gorąco — nawet poczułem, że moje gorące policzki są pasowego koloru.

Obok mnie leżała młoda, blada dziewczyna. Od jej ręki do mojej prowadziła gumowa rurka. Była to

— Ale ten, kto szuka, zawsze znajdzie! Na poszukiwania trzeba wyruszyć nie z miasta, lecz z zachodu, z tej strony, skąd szliśmy na Gdańsk w czterdziestym piątym. Rembowo obiecaliśmy z zachodu. I oto znajome wzgórze, i dom na nim, i zabudowania gospodarcze — obora, stodoła, drewnutnia.

Tylko wzgórze nie jest już teraz takie wysokie. Było ono kiedyś wysokie, wtedy gdy ze swoimi żoł-

— Oczekując na operacyjnym, a dokładniej na zwykłym kuchennym stole w wiejskim domu. Ocknałem się pod wpływem wrażeń przesytu krwi, z powodu tego, że było mi strasznie gorąco — nawet poczułem, że moje gorące policzki są pasowego koloru.

Obok mnie leżała młoda, blada dziewczyna. Od jej ręki do mojej prowadziła gumowa rurka. Była to

— Pawlik, co w Gdańsku? — spytałem go.

— Och, przypomniałeś sobie — odpowiedział — Gdańsk już dawno na wywołony, już trzydziestego marca.

— Trzydziestego marca? A dziś jest który?

— Trzeci kwiecień.

To znaczy, że dziesięć dni byłem nieprzytomny, odzyskałem świadomość dopiero dziesiątego dnia.

— A jak się nazywa ta dziewczyna?

— Nie wiem.

— Kim ona jest? Skąd?

Na wszystkie moje pytania o nią była jedna odpowiedź: „Nie wiem”.

Nic o niej nie wiedzieliśmy, ale postanowiliśmy ją odnaleźć.

Pawlik towarzyszył mi w wędrownościach po szpitalach, ponieważ on też był ranny i też dwudziestego piątego marca. Dowiedział się, że pierwszej baterii, mojej „jedynki” już nie ma, że zniszczyła ona kilka czołgów i poległ w boju przajciel. Bój dawno minął. Ale padł jednak jeszcze jeden strzał, wycelowany tuż zabłąkami pocisk wybuchnął obok jego samochodu. Pawlikowi na prawej ręce wyrwało część mięśnia.

Pawlik dobrze pamiętał, że działo się to w folwarku Rembau, inaczej Rumkula. A ja, szukając tego folwarku, błądziłem po zachodnich rejonach Gdańska wzdłuż drogi, wychodzącej z miasta; jednak nie mogłem znaleźć ani tego folwarku, ani tego miejsca, gdzie z niewysokiego wzgórza widziałem kłódki i drogi, i wieże kościołów. I dałoby się powiedzieć, że czyżby widać było wysokie domy.

Ale ten, kto szuka, zawsze znajdzie! Na poszukiwania trzeba wyruszyć nie z miasta, lecz z zachodu, z tej strony, skąd szliśmy na Gdańsk w czterdziestym piątym. Rembowo obiecaliśmy z zachodu. I oto znajome wzgórze, i dom na nim, i zabudowania gospodarcze — obora, stodoła, drewnutnia.

Tylko wzgórze nie jest już teraz takie wysokie. Było ono kiedyś wysokie, wtedy gdy ze swoimi żoł-

(Dokończenie na str. 4)

Aleksander Nikolajew

Najlepsi z bardzo dobrych

Janki, Franki, Józki, Wacki — osiemnastolatki. Synowie robotników i chłopów z odległych zakątków kraju. Z Rzeczowszczyzny, ziemi białostockiej, lubelskiej i śląskiej. Są również reprezentanci Wybrzeża. Są synowie oficerów Wojska Polskiego.

Jeszcze niedawno podlegali tylko rodzicielskiej opiece. Dziś — PRZYJEDZ MAMO NA PRZY-SIEGIE!

Stoją również jak pod sznur — kadeci Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej im. Bohaterów Wester-

placie w Gdyni. Twarze młode, głowy skupione. Dusza jeszcze cywilna, ale wygląd wojskowy. Pada komenda: „Do przysięgi!”

— Ja obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stając w szeregach Wojska Polskiego przyrzekam narodzić się Polsce...

Słuchają tych słów rodzice kadetów. Matki ocierają oczy. Ojcowie wspominają karę swego zycioru, zapisaną żołnierskim ciałem. Wielu z nich pamięta wojenny wrzesień właśnie tu w Gdyni gdzie zdawali patriotyczny egzamin wobec Ojczyzny.

Doświadczenia szkolnego rejsu likwidują raz na zawsze pojęcia na temat tropików, palm w egzotycznych portach i wygodnych hamaków, w których „w dzień się spi”...

Ci, dla których te umowne relatywizmy słodkiego życia marynarza, były impulsem do obrania morskiej kariery, odpadają w porę. Zwycię-

LASNIE ten moment przysięgi u siebie i pamiętam najbardziej — zwierza się reporterowi bosman podchorąży Marek Krotowicz. Czas szybko zleciał. Już w tym roku jesienią będzie oficerską promocją.

Będzie na pewno bo studia wojskowe kończy jako przedownik nauki. Podobny tytuł uzyskał kolega Marka Tadeusz Cesarz. I on ma żywo w pamięci słowa przysięgi, którą przeżywał razem z przybyłą na uroczystości matka.

A skoro mowa o matkach podchorążych to trzeba wspomnieć o Irenie Dyrze. Trzykrotnie przeżywała te podniosłe chwile. Oddała swoich trzech synów WSMW. Dwaj starsi pływają już jako oficerowie na okrętach podwodnych. Trzeci — najmłodszy na pierwszym roku studiów, poszedł ich śladem.

Tamtę jesienią słońce nie skąpiło uśmiechu. Hitlerowscy generałowie Kaupisch i Eberhardt, dumni w przezwagę ludzi i sprzętu, nie spodziewali się ze strony Polaków tak zaciekłego oporu. W czasie 19-dniowych zmagañ straty lądowe obrony Wybrzeża wyniosły 5 tys. poległych, rannych i zaginionych, co stanowiło trzecią część całości sił. W ostatnich godzinach obrony Oksywia rozgorzały ciężkie walki o okolice wzgórze i koszar. Marynarze oraz ochotnicy z oddziałów gdańskich koszyków rozniosli się bohaterstwo na piełach budynków.

Dziś cicho tu i spokojnie. Zniszczone dawne koszary odbudowano. Przybyło wiele nowych budynków. Na obszernym dziedzińcu starannie utrzymane rabaty kwiatów. Wartowni odmierzają krokami swój czas służby, sprawdzają przepustki. Jestem na terenie dawnych bojów.

Dziś toczy się tu bitaża o szlify oficerskie. W wielkim czworoboku budynków, sal wykładowych i naukowych gabinetów, zdobywają wiedzę techniczną i wojskową podchorążowie Marynarki Wojennej.

Niech mi wolno będzie w tym miejscu podziękować kmrdr. ppor. mgr. Tadeuszowi Kacprzakowi, który przyjął reporterów serdecznie i gościnnie, ułatwiając poznanie dorobku uczelni.

Aby poznać jej bogatą historię wstąpmy do Sali Tradycji. W spo-



Gdynia. Okręt Muzeum „Błyskawica” wslawiony walkami na morzach i oceanach podczas II wojny światowej. Fot. M. Zarzecki

sób plastyczny i komunikatywny używają one podchorążych, że naród nasz posiada tradycję morską sięgającą daleko w przeszłość.

Czas najwyższy i najkrótszy zapoczątkowała salwa pancernika „Schleswig - Holstein”.

Padło Westerplatte, Oksywie, Hel, ale marynarze polscy w tej wojnie nie złożyli broni. Nie bez powodu angielski historyk B. Tunstall w 1944 r. pisał: „Ze wszystkich zjednoczonych narodów, żadna nie walczyła lepiej w warunkach najwyższych trudności operacyjnych niż polska Marynarka Wojenna”.

Tu w Sali Tradycji upamiętniają ten fakt urny z wodą pobraną z tych miejsc i morz i oceanów gdzie walczyły polskie okręty.

Powojenna odbudowa polskiej Marynarki Wojennej zaczęła od przygotowania młodej, związanej ideowo z ludowym państwem, kadry oficerskiej. Wiosną 1946 r. otwarto szkołę na Oksywie. Pierwszymi jej uczniami byli frontowi żołnierze I i II Armii Wojska Polskiego. Zachowały się zdjęcia z tego okresu. Na jednej fotografii widzą w grupie czołowych ppor. Ludwika Janczysyna. Ubrany jest jeszcze w polowy mundur wojsk lądowych.

Absolwent pierwszego powojennego naboru oficerskiego wiceadmirał Ludwik Janczysyn, jest dziś dowódcą naszej Marynarki Wojennej.

A jaka kariera wojskowa czeka tych chłopców, którzy właśnie zgłębiają tajniki nawigacji?

W uczelni cywilnej zaliczenie pomysłnego egzaminu, to tak jakby już indeks w kieszeni. Tu w WSMW to dopiero pierwszy etap przejścia przez ocean igielne. Po rozliczeniu się z wiadomościami ogólnymi, następuje egzamin postaw i charakterów w próbie życia kolektywnej, sprawności fizycznej i psychicznej. Dokonała ku temu okazja jest okres kandydatki na obozie wojskowym, a następnie w czasie szkolnego rejsu.

Przeszkolenie wstępne jest twarde. Zadnego wyjścia na przepustkę. Forsowne marsze, ostra strzelanie, niedospiane noce, otarte nogi. Jeszcze bardziej męską próbę przechodzą kandydaci w morzu. Psie wachły, szorowanie pokładu, proste prace marynarza i sztorny. Im cięższe, tym większa radość egzaminatorów. Nie jest to złolliwość. Chodzi o to, aby wyznaczyć z wyobrażeń tych młodych ludzi falistawy obraz „romantyki morza”.

czonym oficerom wykładowcom szkoły. Upspokajają mnie, uzasadniają płonność obaw:

— Pamiętam o tym. Zdajemy sobie sprawę, że technokrata nie mógłby być dobrym wychowawcą marynarzy. Nasza praca pedagogiczna zmierzająca w kierunku wychowania mądrego dowódcy i obywatela. Permanentnie umacniamy jego więzy ze społeczeństwem, z którego wyrósł i którego interesów i bezpieczeństwa zgodnie ze złożonym przyrzekaniem, ma bronić w każdej sytuacji — pokoiu lub wojny.

Te mądre słowa nie są frazesem bez pokrycia. Zapoznałem się szczegółowo z całością programu pracy społecznej i kulturalnej ze słuchaczami WSMW. Program ten obejmuje bogaty zestaw form pracy kulturalnej i kontaktów ze społeczeństwem.

Zdążyła mi nie aktywność pracy

— Oczekując na operacyjnym, a dokładniej na zwykłym kuchennym stole w wiejskim domu. Ocknałem się pod wpływem wrażeń przesytu krwi, z powodu tego, że było mi strasznie gorąco — nawet poczułem, że moje gorące policzki są pasowego koloru.

Obok mnie leżała młoda, blada dziewczyna. Od jej ręki do mojej prowadziła gumowa rurka. Była to

— Pawlik, co w Gdańsku? — spytałem go.

— Och, przypomniałeś sobie — odpowiedział — Gdańsk już dawno na wywołony, już trzydziestego marca.

— Trzydziestego marca? A dziś jest który?

— Trzeci kwiecień.

To znaczy, że dziesięć dni byłem nieprzytomny, odzyskałem świadomość dopiero dziesiątego dnia.

— A jak się nazywa ta dziewczyna?

— Nie wiem.

— Kim ona jest? Skąd?

Na wszystkie moje pytania o nią była jedna odpowiedź: „Nie wiem”.

Nic o niej nie wiedzieliśmy, ale postanowiliśmy ją odnaleźć.

Pawlik towarzyszył mi w wędrownościach po szpitalach, ponieważ on też był ranny i też dwudziestego piątego marca. Dowiedział się, że pierwszej baterii, mojej „jedynki” już nie ma, że zniszczyła ona kilka czołgów i poległ w boju przajciel. Bój dawno minął. Ale padł jednak jeszcze jeden strzał, wycelowany tuż zabłąkami pocisk wybuchnął obok jego samochodu. Pawlikowi na prawej ręce wyrwało część mięśnia.

Pawlik dobrze pamiętał, że działo się to w folwarku Rembau, inaczej Rumkula. A ja, szukając tego folwarku, błądziłem po zachodnich rejonach Gdańska wzdłuż drogi, wychodzącej z miasta; jednak nie mogłem znaleźć ani tego folwarku, ani tego miejsca, gdzie z niewysokiego wzgórza widziałem kłódki i drogi, i wieże kościołów. I dałoby się powiedzieć, że czyżby widać było wysokie domy.

Ale ten, kto szuka, zawsze znajdzie! Na poszukiwania trzeba wyruszyć nie z miasta, lecz z zachodu, z tej strony, skąd szliśmy na Gdańsk w czterdziestym piątym. Rembowo obiecaliśmy z zachodu. I oto znajome wzgórze, i dom na nim, i zabudowania gospodarcze — obora, stodoła, drewnutnia.

Tylko wzgórze nie jest już teraz takie wysokie. Było ono kiedyś wysokie, wtedy gdy ze swoimi żoł-

Krzepiace są takie refleksje. Zwalaszca w majowa rocznicę zwycięstwa nad faszysmem...

Wacław Horski

Imprezy kulturalne i rekreacyjne

* Wieczornice i koncerty * Pokazy ratownictwa * Sport dla wszystkich

W klubach i świetlicach młodzieży odbywają się...



PROPONUJEMY spacer do oliwskiego ZOO...

A może do ZOO?



Psie sprawy

Przed kilkoma dniami błąkał się wzdłuż ulicy...



„Wiosna w tulipanach“ Sztuka układania kwiatów

Podczas majowego święta kwiatów w Wielkim Młynie...

mi. Kompozycje „moribany“ stoją w niskim i płaskim naczyniu...

lic Firogi, która 25 marca 1945 roku oddała swą krew...

Dziękuję Helenie

I oto udało się znaleźć, wtedy szesnastoletnią, Helenę Kosmalę...

Handel i usługi w świąteczne dni

Przed nami trzy dni wolne od pracy. Tradycyjnym zwyczajem...

REPORTERZY informują

POTRĄCIŁ IDACA - W Gęblichach, gm. Cedry Wielkie Jerzy K. kierując „Fiatem“...

Imię Leonida Teligi otrzymała szkoła nr 40

Wczoraj Szkoła Podstawowa nr 40 w Gdańsku-Sw. Wojciechu...

Uczniowska komisja przy ZW LOP

Pierwsza w Polsce uczniowska komisja ds. działalności wśród młodzieży...

GDANSKA STOCZNIA REMONTOWA zatrudni zaraz następujących pracowników: oficerów mechaników, mechaników chłodzi, motorzystów, torkarzy, warkowników

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI BETONÓW BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w Gdyni, ul. Osada Kolejowa 1a

DYREKCYJA GDANSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KONSTRUKCJI STALOWYCH I URZĄDZEN PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL“ w Gdańsku, ul. Marynarki Polskiej 96

WARUNKI PRZYJĘCIA: ukończona szkoła podstawowa, wiek 15-16 lat, dobry stan zdrowia

Złote Piaski, Eforia Sud i Eforia Nord ZNANE, O WYSOKIM STANDARDZIE UZDROWISKA NAD MORZEM CZARNYM

70 dwuosobowych wycieczek Przelot samolotami z Gdańska RÓWNOCZESNIE INFORMUJEMY, ŻE W DNIU 9 MAJA 1978 r. WSZYTKIE KOLEKTURY „TOTO“ BĘDĄ CZYNNE

DO WYBORU

DZIS
Jana, Judyty
JUTRO
Ludmiły, Ludomiła
TEATRY
GDANSK PASSTIOWA OPERA
FILHARMONIA BALTYSKA

WYSTAWY
GDANSK KMPK, Dłuzca 35
WYST. KSIĄŻKA W PŁAKACIE

MUZEJA
GDANSK MUZEUM ARCHEOLOGICZNE

KINA
GDANSK SRODMIESCIE LENINGRAD

PROGRAM I
14.00 - Wiedomości, 14.05 - Kodyks I kierownicza

PROGRAM II
8.55 - Program dnia
9.00 - Kino w wersji oryginalnej

PROGRAM III
14.00 - Wiedomości, 14.05 - Kodyks I kierownicza

PROGRAM IV
8.55 - Program dnia
9.00 - Kino w wersji oryginalnej

PROGRAM I
14.00 - Wiedomości, 14.05 - Kodyks I kierownicza

PROGRAM II
8.55 - Program dnia
9.00 - Kino w wersji oryginalnej

PROGRAM III
14.00 - Wiedomości, 14.05 - Kodyks I kierownicza

PROGRAM IV
8.55 - Program dnia
9.00 - Kino w wersji oryginalnej

PROGRAM I
14.00 - Wiedomości, 14.05 - Kodyks I kierownicza

PROGRAM II
8.55 - Program dnia
9.00 - Kino w wersji oryginalnej

PROGRAM III
14.00 - Wiedomości, 14.05 - Kodyks I kierownicza

PROGRAM IV
8.55 - Program dnia
9.00 - Kino w wersji oryginalnej

PROGRAM I
14.00 - Wiedomości, 14.05 - Kodyks I kierownicza

PROGRAM II
8.55 - Program dnia
9.00 - Kino w wersji oryginalnej

PROGRAM III
14.00 - Wiedomości, 14.05 - Kodyks I kierownicza

PROGRAM IV
8.55 - Program dnia
9.00 - Kino w wersji oryginalnej

PROGRAM I
14.00 - Wiedomości, 14.05 - Kodyks I kierownicza

PROGRAM II
8.55 - Program dnia
9.00 - Kino w wersji oryginalnej

PROGRAM III
14.00 - Wiedomości, 14.05 - Kodyks I kierownicza

PROGRAM IV
8.55 - Program dnia
9.00 - Kino w wersji oryginalnej

Lecia - Lech zamiast Herków Wybrzeża

W najbliższą niedzielę nie dojdzie do planowanego, zgodnie z terminem rozgrywek II ligi piłkarskiej, pojedynku...

Puchar UEFA

Porażka na starcie

Nie powiodło się młodym polskim piłkarzom w inauguracyjnym meczu...

W wolne dni maja wypożyczamy czynnie!

Trzy dni wolne od pracy w maju proponujemy spędzić na sportowo. Na terenie Trójmiasta w dniach 7-9 maja...

Austriacy alpinisci na Mount Everest

Trzech austriackich alpinistów zdobyło najwyższy szczyt Ziemi Mount Everest (8848 m)...

Fibak i Okker zwyciężają

W Kansas City trwa finałowy turniej mistrzostwa świata WCT w grach podwójnych...

Starisław Szozda na czele szóstki polskich kolarzy w Wyścigu Pokoju

Stanisław Szozda, zwycięzca Wyścigu Pokoju z 1974 r. będzie najmłodszym punktem polskiej szóstki...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Starisław Szozda na czele szóstki polskich kolarzy w Wyścigu Pokoju

Stanisław Szozda, zwycięzca Wyścigu Pokoju z 1974 r. będzie najmłodszym punktem polskiej szóstki...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Żużlowe sukcesy na Elbląskiej

Interesujące zapowiada się dla sympatyków czarnego sportu na Wybrzeżu...

Dla każdego coś ciekawego

Automatyczny rejestrator

temperatury pomieszczeń



J. Collings - znana i lubiana

Aktorka i pisarka Joan Collings podczas spotkania z prasą po premierze jej ostatniego filmu „The Stud” w Londynie. CAF-UPI

Praktyczny oszczędny

jednośląd „Tanga”



Ten wyprodukowany we Włoszech składany motocykl „Tanga” waży tylko 33 kg i przy pełnym baku przejechać może aż 120 km. Dwubiegowa automatyczna skrzynia biegów i silnik o pojemności 48 cm. sześć, spalający 1,8 l na 100 km sprawiają, że jest to idealny pojazd jednoślądowy na wycieczki za miasto i jazdy po mieście.

„Tanga” ekspozycyjny był na międzynarodowej wystawie samochodowej w Genewie, gdzie wzbudził duże zainteresowanie publiczności.

Niz: rozpakowywanie mini-motocykla z torby o wymiarach 32x62x33 cm trwa kilka minut.



Ten mały elektroniczny aparat „Comoterm” automatycznie rejestruje temperaturę w każdym pomieszczeniu w budynku, co pozwolić może na odpowiednie obciążenie kosztami za ogrzewanie wszystkich lokatorów. Wysła on również do swej „centrali” sygnały informujące o zbytym przegrzaniu poszczególnych pomieszczeń lub nawet o tym, że ktoś przed wyjściem zapomniał zamknąć okno powodując niepotrzebną utratę ciepła!

Obecnie ten interesujący szwedzki wynalazek poddawany jest badaniom nad technicznymi i psychicznymi skutkami jego instalacji w lokalach mieszkalnych i biurowych. Przewiduje się jednak, że spowoduje on bardziej racjonalne regulowanie temperatury we wnętrzach a obniżenie temperatury o 1 st. C w mieszkaniach Szwedów, oznacza zmniejszenie zużycia energii aż o 10 procent. Ma to niebagatelne znaczenie w kraju, w którym połowa produkowanej energii służy celom ogrzewczym. CAF - Pressensbild

Popularność „Concorde”

Towarzystwa lotnicze „Air France” i „British Airways” opublikowały dane dotyczące popularności francusko-brytyjskiego naddźwiękowego samolotu pasażerskiego „Concorde” w 1977 r. Samoloty te obsługiwały w ub. roku trasy: Paryż — Rio de Janeiro, Caracas, Nowy Jork i Waszyngton oraz Londyn — Nowy Jork.

Największy wskaźnik wykorzystania miejsc (ponad 90 proc.) uzyskały „British Airways” na trasie Londyn — Nowy Jork i z powrotem.

W związku z tym zwiększono liczbę połączeń tygodniowo z początkowych 2 do 4, a następnie do 6. „Air France” nie mogła pozyczyć się takim sukcesem. Chociaż wskaźniki zapalenia miejsc w samolotach linii francuskiej rosły, to na trasie amerykańskiej przeciętna ich wielkość wynosi 64,9 proc., zaś brazylijskiej — 62,5 proc.

Znacznie więcej pasażerów udaje się z prędkością naddźwiękową w kierunku Brazylii niż Europy. Najmniej pasażerów korzysta z „Concorde” na trasie Paryż — Caracas, przy czym tutaj proporcje układają się odwrotnie, niż na trasie do Rio de Janeiro. Przeciętnie podczas lotu do Wenezueli zajęte jest 38,5 proc. miejsc, natomiast w drodze powrotnej — 46,2 proc.

Ogółem na każdy z 4 samolotów „Concorde” eksploatowanych przez „Air France” przypało w r. 1977 — nieco 11 tys. pasażerów. Liczba ta nie pozwala, jak dotychczas, na uzyskanie rentowności, mimo że bi-

Tajemnice Claude'a Francois

Ledwie miesiąc minął od tragicznej śmierci francuskiego piosenkarza Claude'a Francois, a jeden z jego najbliższych przyjaciół zamierza wydać wkrótce książkę ujawniającą szczegóły życia osobistego „Clo-clo”, jego lęki i fobie.

Podobno Claude Francois był owładnięty manią higieny osobistej i utrzymywania młodszej formy i wyglądu — toteż kąpał się w wannie 6 razy dziennie, a kontro-

lował wagę regularnie rano, w południe i wieczorem. Nigdy nie pokazywał się na estradzie, jeśli przedtem nie pooddychał czystym tlenem z wozonego ze sobą stale cylindrami i nie wypił szklanki wody z miodem. Był podobno przekonany, że zabiegi te dają mu „żywyl wygląd” na estradzie.

„Clo-clo” prowadził intensywny tryb życia, co doprowadziło go do chronicznej bezsenności, którą próbował leczyc w rozmaite sposoby. Ostatnio zajął się silne oświetlenie elektryczne w ogrodzie swej wili w pobliżu Paryża i często schodził tam w nocy z narzędziami ogrodniczymi w nadziei, że praca fizyczna zmęczy go i sprowadzi sen.

Meżczyzna ugryzł węża

Zartobliwy kanon dobrego dziennikarstwa podkreśla, iż kiedy pies ugryzie człowieka to nie jest wiadomość, natomiast kiedy człowiek pogryzie psa — wówczas zdarzenie staje się godne dziennikarskiej relacji. Kierując się tym koncem odnotowujemy fakt, że oskarżenie 18-letniego Keitha Sturlinga przed sądem w mieście Morganton w Północnej Karolinie o pogryzienie węża z gątunku boć duszeli.

Skarżę złożyła pani Naomi Mildred Anderson, która pod przysięgą zeznała, że oskarżony nie sprokował zakradł się do samochodu i odgryzł centymetr z koniuszka ogona jej ulubionej maskotki — węża. Wprawdzie seryf — jak podaje amerykańska agencja prasowa AP, próbował przez dobrego kwarantannego zniechęcić do wnoszenia sprawy, ale nie nic nie wskórał. gądy prawo chroni własność osobistą obywateli. Poszkodowana żądała przykładnego ukarania sprawcy.

Kandydatka na najpiękniejszą



Susanne Tibmerlake — miss amerykańskiego stanu Tennessee otrzymała nagrodę jako najbardziej fotogeniczną kandydatkę w konkursie na najładniejszą dziewczynę Stanów Zjednoczonych.

Jeszcze kondor bezbronny andyjski



Na razie wygląda bezbrinnie i niepozornie, ale za kilka miesięcy wyrósni z niego największy ptak latający — piękny kondor andyjski. CAF — UPI

WIECZÓR

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Targ Drzewny” 0/11 — 80-958 Gdańsk
Redaguje Kolegium: Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Telefony: 31-11-24 red. naczel., sekretariat 31-82-10 z-ca red. naczelnego 31-82-14 sekretarz redakcji 31-82-15 dz. kulturalny 31-82-31 dz. ekon.-morski 31-82-21 dz. społeczny 31-27-83 dz. miejski 31-83-85 dz. sportowy 31-55-42 dz. łączności z Czytelnikami przyjmujące interesantów w godz. 10-12: prawnik; wtoroki godz. 15-16: soboty godz. 12-13: dyżurny publicysta; środy i piątki godz. 15-16. 31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami 20-80-88 — przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/21 m. 86. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 telefon 31-35-80 czynne jest w godz. 9-15 w sobotę w godz. 9-12. UPT — Gdynia 1, Gdynia, ul. 10 Lutego 10, telefon 21-75-71, w godz. 8-17. UPT — Sopot 1, Sopot, ul. Kościuszki 2, telefon 51-17-81, w godz. 10-17, soboty 10-15. UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-55-31, w godz. 8-18. WUP — Gdańsk, Gdańsk, ul. Długa 2/28, telefon 31-80-84, w godz. 8-20. WUP — Ełbląg, plac Słowiański 1/3. Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” w całym kraju. Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł. Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża”, 80-958 Gdańsk 1, skrytka pocztowa nr 185. Nr indeksu 35055.

Rakieta jako wiertło

Na moskiewskiej wystawie osiągnięć gospodarki narodowej zorganizowano ekspozycję młodzieżowych wynalazków naukowo-technicznych. Pokazano tam m. in. rakiety do wiercenia otworów w ziemi. Za pomocą tego urządzenia można wiercić w ziemi otwory zarówno pionowe, jak i poziome, o rozmaitym przeznaczeniu. M. in. można w ten sposób szybko dostawać się do pokładów ropy naftowej i gazu ziemnego. Rakieta-wiertło może w miękkiej ziemi wydrzeć w ciągu 20

sekund studnie o głębokości 20 metrów i średnicy blisko jednego metra. Po wykonaniu pracy przez rakiety nie trzeba jej wyciągać z otworu: kiedy paliwo zostaje zużyte, automatycznie włącza się urządzenie, które wyrzuca raketę na powierzchnię ziemi.

Rekin - połykacz noży

Andriej Ignatowicz Glaz, rybak floty czarnomorskiej, bardzo był przywiązany do swego składanego noża i dlatego był niepozorny, kiedy któregoś dnia, podczas polowania w pobliżu kapielskiej Anapa, upuścił go do wody i, jak sadił, stracił bezpowrotnie. W kilka dni później, niedaleko miejsca, gdzie zatonął nóż, w sieci kutra „Kontura” na którym pływał Andriej Ignatowicz, wpadł rekin. Kiedy rybak wyprostował rekin miał w poroniu sobie reki: w żołądku rekina tkwił otwarty, 35-centymetrowej długości nóż Andrieja Ignatowicza Glaza. Rekin połknął nóż prawdopodobnie dlatego, że jego błyszczące ostrze wzięło za rybę.

Czy jesteś spozstrzegawczy?



LOPATA, ŁANCUCH, ŁATA, ŁÓDZ, ŁAWKA, ŁODYGA, ŁOKIEC, ŁUK, ŁĄKA, ŁYZECZKA — oto prawidłowe rozwiązanie naszego konkursu sprzed tygodnia. W losowaniu nagród szczęście dopisało nam Łucynie Zimmermann, zam. przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 4/1 w Kościerzynie.
Gratulujemy wygranej i prosimy o odebranie jej w dziale administracji „Wieczoru Wybrzeża”, pokój nr 212 — Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7, w godz. od 11 do 15.
Na kopercie prosimy dopisać: „Czy jesteś spozstrzegawczy?”.

Dziś zamieszczamy kolejny rysunek konkursowy, na którym należy odszukać 10 rzeczowników rozpoczynających się na literę W. Kto je odnajdzie i nadał do najbliższego czwartku prawidłowe rozwiązanie konkursu, ten weźmie udział w losowaniu nagrody rzeczowej.

Przypominamy nasz adres: „Wieczór Wybrzeża”, 80-958 Gdańsk, skrytka pocztowa nr 185.
Na kopercie prosimy dopisać: „Czy jesteś spozstrzegawczy?”.

KTO CHCE — NIECH WIERZY HOROSKOP

BARAN (21. III — 20. IV)
Nie pomniejsz tym razem okazji na spędzenie czasu w towarzystwie, na którym Ci zależy.
BYK (21. IV — 21. V)
Ktoś czeka na wyrozy Twojej pamięci, więc też nie przeog stansy, która będzie właśnie teraz.
BLIZNIĘTA (22. V — 21. VI)
Będzie jakieś udane spotkanie, które przyniesie Ci wiele radości i satysfakcji.
RAK (22. VI — 22. VII)
UDA Ci się jakaś rzecz, lecz będzie to także zasługa kogoś bliskiego.
LEW (23. VII — 22. VIII)
Własną postawą i energicznym działaniem uda Ci się usunąć przeszkody, stojące na drodze do osiągnięcia zamierzonego celu.
PANNY (23. VIII — 22. IX)
Teraz wszystko powinno układać się lepiej niż dotychczas. Ale też trzeba trochę dobrej woli z Twojej strony.
WAGA (23. IX — 23. X)
Twoja inicjatywa i wiedza powinny Ci wystarczyć, aby druga strona odniosła się do sprawy ze zrozumieniem.
SKORPION (24. X — 22. XI)
Potrzebna Ci będzie teraz duża cierpliwość, ale swoje i tak przeprowadzisz.
STRZELEC (23. XI — 21. XII)
Masz komuś wiele do zawdzięczenia. Nie zapomnij więc o dawodach swojej sympatii.
KOZIOROZEC (22. XII — 20. I)
Czekają Ci uroczyste dni i sympatyczne spotkania w gronie przyjaciół.
WODNIK (21. I — 20. II)
Bardzo dobre układy dla spraw Twojego serca i wszystkich spraw osobistych.
RYBY (21. II — 20. III)
Sprawy, wokół których krzątałeś się do pewnego czasu, przybiorą teraz zupełnie inny obrót.

Z teki A. Hitchcocka

— Nie mam pojęcia, ale chyba nie. Przychodził do niego jego koleżki z pracy. Piły piwo, grały w karty... Często pożyczal im pieniądze, ale nikt nie spieszył się ze zwrotem.
— Pięknie. Proszę mi pozwolić wejść do jego pokoju. Chciałbym tam być sam.
— To był skromny pokój. W szafie wisiały dwa ubrania, w starej komódzie leżała bielizna osobista lokatora, a na półce nad łóżkiem leżały czasopisma, magazyny i kilka dzienników. I jeszcze dwie książki. W jednej z nich komisarz znalazł żony list.
— Pani Schroeder? — Pokazał znaczek służbowy, ona skinęła głową. — Mogę wejść?
W pokoju mieszkalnym podjął rozmowę.
— Muszę, niestety, zadać pani kilka pytań. Kolega pani męża z pracy, pan Krueger, został dzisiaj rano zamordowany. Czy może mi pani powiedzieć, czy pani maż ma... przyjaciółkę?
— Zawahała się, pokonywała jakiś wewnętrzny opór.
— Tak... — przyznała wreszcie. — Chodził do Elke Sommer, ona mieszka kilka domów dalej. Ale ona zadaje się także z innymi mężczyznami.
— Dziękuję, to chwilowo wszystko. Dziesięć minut później Lenhard był już z powrotem w baraku robotników budowlanych. Komisarz rozglądał się po pomieszczeniu.
— Czyja jest ta marynarka na haku? — zapytał.
— Maja — odpowiedział Schroeder.
Komisarz wyciągnął z bocznej kieszeni marynarki gazetę.
— Mówił pan, że nie ma gazet — podniósł głos komisarz.
— Sądziłem, że chodzi panu o dzisiejszą gazetę.
Komisarz rozpostarł gazetę, w kilku jej miejscach były wycięte litery z tytułów. Lenhard wyjął z kieszeni anonimowy list.
— Pani Schroeder, zamordował pan kolegę. Był pan zazdrosny o Elke Sommer.
— Nie, to nie ja! Przyznaję, że wysłałem ten list, ale nie zamordowałem!
— Pan kłamie! — natął na niego komisarz, ale w tym momencie zobaczył uśmiech ulgi na

Uśmieszek mordercy

Rozłożył go i przeczytał tekst złożony z wyciętych z gazety liter: „JESI NIE ZOSTAWISZ MNIE W SPOKOJU, UMRZESZ”. Komisarz nie musiał posyłać listu do ekspertów aby stwierdzić, że litery wycięto z dziennika „Przygębione Wiadomości”.
Komisarz podziękował pani Blaszkę i wrócił do baraku. Asystent Knipke powiedział mu, że w drewnianym łózku zamordowanego znaleziono żuk z białej masy peltovej.
— Kto z panów czytuje „Przygębione Wiadomości”? — zapytał.
— Wily Schroeder uniół rękę. — Ja, panie komisarzu. Dlaczego pan pyta?
— Może ma pan przy sobie gazetę?
— Nie, nie kupilem jeszcze.
— Gdzie pan mieszka?
— Na Lipowej 13. Ale co...
— Dziękuję — uciął komisarz. — Proszę w pozostać, muszę uciąć jaucha!
Na Lipowej drzwi otworzyła mu starsza wyglądająca kobieto.

ERNST HELLWIG
Tłum. J. Nagaj